



OPEN ACCESS

*Przeszłość Demograficzna Polski – Poland's Demographic Past* 45 (2023): 201–7

ISSN (print): 0079-7189

ISSN (online): 2719-4345

DOI: 10.18276/pdp.2023.45-09

Radosław Poniat

Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Historii

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7384-3920>email: r.poniat@uwb.edu.pl

Recenzja książki Witolda Śmigielskiego *Trwanie życia Polaków i innych mieszkańców krajów słowiańskich. Od epoki prehistorycznej po współczesność*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2022, ss. 171

Recenzowaną książkę można uznać za przykład szerszego zjawiska polegającego na wydłużaniu perspektywy czasowej w badaniach prowadzonych przez ekonomistów. Opisując zagadnienia takie, jak nierówności, rozwój gospodarczy czy właśnie przemiany trwania życia, coraz częściej sięgają oni po dane historyczne. Zasadność takiej strategii jest oczywista: dłuższe szeregi czasowe i wydarzenia, które można interpretować jako eksperymenty naturalne, pozwalają na pogłębienie analiz, poszukiwanie trendów i długiego trwania. Witold Śmigielski, pracownik Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, postępuje właśnie w taki sposób, choć zapewne w jego przypadku główna inspiracja odnaleziona być może bliżej – jest nią książka Edwarda Rosseta¹, demografa związanego niegdyś z tym samym ośrodkiem. Praca Rosseta, wprawdzie już dość wiekowa, stanowi ważne osiągnięcie polskiej demografii, jest wciąż cytowana i warta lektury. Wypada się więc cieszyć, że inspiruje kolejnych badaczy, choć moim zadaniem opracowanie Śmigielskiego okazało się mniej udane. Wyjaśnieniu, dlaczego tak uważam, poświęcona jest niniejsza recenzja.

¹ Edward Rosset, *Trwanie życia ludzkiego* (Wrocław: PAN Wydział Nauk Społecznych, 1979).

Celem omawianej tu książki ma być analiza „przemian w drodze do pożądanej od wieków powszechnej długowieczności” (s. 12), zaś głównym obiektem badawczym jest Polska porównywana z innymi państwami słowiańskimi. Książka składa się z krótkiego wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych w układzie chronologicznym i lakonicznego, bo tylko dwustronicowego, podsumowania. Trzy początkowe rozdziały określić można jako część historyczną pracy, poświęconą opisowi długości życia w populacjach od czasów prehistorycznych po drugą wojnę światową. Dwa kolejne, znacznie obszerniejsze, dotyczą zjawisk współczesnych. Metoda zastosowana w sekcji dotyczącej przeszłości jest dość prosta: autor przede wszystkim relacjonuje wyniki wcześniejszych badań dotyczących długości życia. Do tego dochodzą analizy dotyczące trwania życia członków elit, czyli monarchów i ich rodzin. Co oczywiste, czynione jest to w miarę dostępności źródeł, czyli w rozdziałach dotyczących średniowiecza oraz czasów nowożytnych. Fragmenty te należy uznać za stosunkowo ciekawe oraz za jedyny aspekt sekcji historycznej, który oparty jest na własnych badaniach autora. Pozytywnie ocenić też trzeba fakt, że na portalu academia.edu umieszczone zostały pliki zawierające dane wyjściowe do analiz prowadzonych w książce. Co więcej, otrzymane rezultaty raportowane są nie tylko w postaci miar tendencji centralnej, ale też miar zróżnicowania, a także poddawane testom statystycznym. Na tle niskiej jakości analiz statystycznych wielu polskich prac z zakresu demografii historycznej takie postępowanie należy pochwalić. Sekcja współczesna książki, obok sięgania po dane dotyczące elit, jest przede wszystkim oparta na informacjach pochodzących z publikacji i baz danych opracowanych przez urzędy statystyczne.

Rozdział pierwszy, dotyczący długości życia w społeczeństwach prehistorycznych oraz starożytnych, to wybór dość przypadkowych odwołań do literatury demograficznej i antropologicznej, z której przywoływane są rezultaty uzyskane przy pomocy bardzo zróżnicowanych metodologii. Brak tu odniesień do ziem polskich czy nawet szerzej rozumianej Europy Wschodniej. Dane dotyczące naszego regionu pojawiają się więc dopiero w rozdziale drugim, dotyczącym populacji średniowiecznych. Tutaj analizowana jest długość życia członków dynastii panujących oraz biskupów katolickich. Obliczenia dotyczą wyłącznie osób, które dożyły co najmniej 20 lat. W miejsce zazwyczaj stosowanych średnich autor sięga tu po mediany raportowane wraz z odchyleniami ćwiartkowymi. Decyzję taką należy uznać za słuszną, ponieważ częściowo ogranicza ona problemy związane z brakiem rozkładu normalnego badanych wartości oraz obserwacjami skrajnymi. Rozdział trzeci, zawierający w sobie podrozdziały wczesnonowożytny i XIX-wieczny, powtarza ten sam typ analiz. Pojawia się tu jednak dodatkowy podrozdział dotyczący strat ludzkich na skutek wojen światowych i późniejszych konfliktów. Niestety autor nie wyjaśnia, dlaczego poprzednie wydarzenia militarne na coś takiego nie zasłużyły. Rozdział czwarty, dorównujący objętością sumie

trzech wcześniejszych, zawiera analizę długości życia elit państw słowiańskich po drugiej wojnie światowej oraz dane dotyczące trwania życia całych populacji. Obok zestawień ogólnokrajowych pojawiają się tu też informacje na temat zróżnicowania regionalnego przewidywanej długości życia w wybranych państwach. Dołączony tu został także podrozdział dotyczący śmiertelności spowodowanej przez epidemię COVID-19 w latach 2020 i 2021. W rozdziale ostatnim omówione zostały prognozy dalszych przemian długości życia. Jego najciekawszą częścią jest porównanie historycznych prognoz ONZ z 1970 roku ze stanem faktycznym. Równocześnie zauważyć trzeba, że wyniki zaprezentowane w tabelach, pokazujące chociażby poważne przeszacowanie prognoz dotyczących państw dawnego ZSRR, zostały tylko bardzo pobieżnie omówione. Jest to zresztą zarzut, który odnosić się może do wielu fragmentów książki.

Gdyby próbować ocenić recenzowaną tu pracę w sposób całościowy, stwierdzić trzeba przede wszystkim, że poważne wątpliwości budzi jej zakres terytorialny. Opisywać ma ona przemiany długości życia w społeczeństwach słowiańskich. Zasadność wyboru tej grupy do analizy ma wynikać z jej wspólnej prehistorii, dawnych wierzeń pogańskich i łączącego je obecnie chrześcijaństwa w obrządkach rzymskokatolickim oraz prawosławnym². Za badaniem narodów słowiańskich ma przemawiać ponadto fakt, że zamieszkują one 1/8 powierzchni lądowej Ziemi i liczą wspólnie 280 mln obywateli³. Oczywiście autor ma prawo do wyboru obiektu badania, ale można wątpić, czy kategoria „słowiańskości” jest tu najlepszym pomysłem. Pomijając ewentualne założenie o genetycznej wyjątkowości, którego autor zresztą nie formułuje, niejasne jest powiązanie między przynależnością do szerokiej grupy etnicznej (albo raczej językowej, bo Słowian definiuje się zazwyczaj ze względu na kryterium językowe) a jakimiś wspólnymi cechami demograficzno-społecznymi. Sensowniejsze byłoby tu zapewne zdefiniowanie obiektu badania jako „młodszej Europy” lub wschodu kontynentu. Wtedy do analizy można byłoby włączyć Węgrów, Rumunów i Bałtów oraz nie martwić się problemem, w jakim stopniu dynastie wywodzące się z innych grup etnicznych (np. Andegawenowie, Habsburgowie⁴, Luksemburgowie, Jagiellonowie, większość Romanowów i liczne domy niemieckie panujące na Bałkanach) mają oddawać trwanie życia przedstawicieli słowiańskich elit.

² Bardziej pedantyczny czytelnik mógłby tu zauważyć, że autorowi umknęli tu bośniaccy muzułmanie oraz długi okres, gdy w Czechach dominował husytyzm. Podobnie rzymski katolicyzm i prawosławie to raczej odłamy chrześcijaństwa, a nie obrządki.

³ Autor wyraźnie myli tu przynależność etniczną z posiadaniem obywatelstwa. W ten sposób wszyscy mieszkańcy Rosji mają być Słowianami. Co zresztą ciekawe, podana tu liczba 280 mln zaczerpnięta została z książki pod tytułem *Mitologia słowiańska*, a nie z prac demograficznych (s. 12).

⁴ Traktowanie Habsburgów austriackich jako reprezentantów Czech jest tu szczególnie problematyczne, skoro wielu z nich mogło nigdy nawet nie przebywać na terenie tego państwa.

Omawiając decyzję autora o skoncentrowaniu uwagi na państwach słowiańskich, nie sposób też nie zauważyć, że jej praktyczna realizacja sprawia mu często poważne problemy. O ile zjawiska zachodzące na ziemiach polskich przedstawiane są zazwyczaj dość dokładnie, inne regiony słowiańskiego świata traktowane są z mniejszą systematycznością. Gdy w poszczególnych rozdziałach opisywana ma być długość życia całych populacji, autor częściej powołuje się na dane dotyczące Europy Zachodniej, zaś Rosja⁵, Czechy albo Bałkany pojawiają się tu tylko sporadycznie. Fakt, że w książce dowiadujemy się znacznie więcej o historii populacji Anglii niż na przykład Bułgarii, podważa całą ideę skupienia uwagi na państwach słowiańskich.

Dość pobieżna prezentacja historycznych danych, zarówno dotyczących Polski, jak i innych państw, wynika ze słabości kwerendy i generalnego braku zaznajomienia autora z literaturą przedmiotu. Podawane przez niego informacje na temat dawnych populacji zaczerpnięte są zazwyczaj z dość starych prac, zazwyczaj wydanych jeszcze przed ukazaniem się wspomnianej już książki Rosseta. W przypadku analiz historycznych recenzowana książka bardzo mocno opiera się na literaturze wykorzystanej w tamtej klasycznej pracy, tylko sporadycznie dodając nowe studia. Jeśli pojawiają się tu rzeczy nowe, są to zazwyczaj artykuły antropologów fizycznych, oparte często na dość wąskim materiale⁶.

W kolejnych podziałach historycznych pojawiają się więc przede wszystkim dość już leciwe prace „przedRossetowskie”, a brakuje odniesień do nowszych studiów demografów historycznych. Pomijanie tych prac jest szczególnie zastanawiające w sytuacji, gdy autor zna i cytuje pierwszy tom *Historii Polski w liczbach*, traktując go jako „dane GUS” (s. 55 i nast.). Gdyby sięgnął do przypisów pod zamieszczonymi tam tabelami, odkryłby prace Borowskiego, Kędelskiego i Zamorskiego, dowiedział się o istnieniu *Przeszłości Demograficznej Polski...* Skoro w bibliografii brak nawet tych starszych opracowań, trudno się dziwić pominięciu rzeczy nowszych, studiów Chojeckiego, Guzowskiego, Liczbińskiej, Liedke czy Ogórka⁷.

⁵ Czasem jednak Rosji w pracy jest wręcz za dużo. Wątpliwości budzi na przykład uznanie Wielkiego Księstwa Kijowskiego za część średniowiecznej Rosji (tabela na s. 30), państwa zresztą wtedy nieistniejącego.

⁶ Zresztą wykorzystanie osiągnięć antropologów jest tu również ograniczone, a dobór literatury dość przypadkowy. Wystarczy zauważyć, że w bibliografii nie ma ważnej książki Jerzego Kozaka, *Biologiczne skutki zróżnicowania społecznego populacji ludzkich z terenów Polski w okresie feudalnym i przełomu industrialnego* (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Antropologii, 1998).

⁷ Dariusz Chojecki, *Od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego. Demografia i zdrowotność głównych ośrodków miejskich na Pomorzu Zachodnim w dobie przyspieszonej industrializacji i urbanizacji w Niemczech (1871–1913)* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2014); Piotr Guzowski, *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej. Studium demograficzne* (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2019); Grażyna Liczbińska, *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej i ewangelickiej ludności*

Wszyscy ci autorzy pisali o długości życia, a przywołanie ich wyników rozszerzyłoby analizy prowadzone w rozdziałach dotyczących średniowiecza i nowożytności. Zamiast tego otrzymujemy odniesienia do artykułów sprzed ponad półwiecza lub powoływanie się na autorytet Rosseta, który w 1979 roku napisał, że nie mamy danych dotyczących średniowiecznych populacji (s. 33). Od tego czasu nastąpił jednak pewien przyrost wiedzy, choćby Guzowski pisał nieco o demografii Polski średniowiecznej.

Pominięciu nowszych prac dotyczących naszego kraju towarzyszą też poważne braki w literaturze poświęconej innym państwom. Ignorując *Przeszłość Demograficzną Polski*, autor pomija też czeskie czasopismo *Historická demografie*. Uderza też zignorowanie ważnego artykułu Cumminsa dotyczącego długości życia europejskich elit⁸. Zawarta w tym tekście bibliografia oraz dołączona do niego baza danych także mogłyby być źródłem ciekawych inspiracji. W omawianej książce brakuje także jakichkolwiek odniesień do wyników badań z zakresu demografii historycznej prowadzonych obecnie w Anglii, Francji, Holandii czy Szwecji, świadomości rewolucji metodologicznej związanej z rekonstrukcją rodzin albo przemian opisywanych przez Altera⁹. Gdyby autor zdawał sobie sprawę z istnienia bogatej literatury przedmiotu, pierwsza część jego książki musiałaby wyglądać zupełnie inaczej. Dotyczyłoby to zarówno kwestii kluczowych, jak i drobniejszych, np. autor byłby znacznie ostrożniejszy w opisywaniu wpływu odkryć nowożytnej anatomii na długość życia ówczesnych populacji, w który zdaje się wierzyć, powołując się na krótki, pozbawiony przypisów tekst zamieszczony na stronie Polskiego Towarzystwa Patologów (s. 38)¹⁰. Podobnie nie uznałby za nieoptymistyczne danych o zgonach dzieci królewskich z okresu nowożytnego, spośród których 8 na 47 zmarło przed osiągnięciem 5. roku życia, zaś 30% nie osiągnęło pełnoletności (s. 39), ponieważ – jak na ówczesne warunki – był to bardzo dobry wynik.

Nieznajomość literatury skutkuje także poważnymi błędami przy gromadzeniu i wykorzystywaniu danych. Autor twierdzi na przykład, że „średniowiecze stanowi okres historyczny, w stosunku do którego posiadamy już pewne, oparte na źródłach historycznych dane statystyczne odnoszące się do trwania życia

historycznego Poznania (Poznań: Biblioteka Telgte, 2009); Marzena Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne* (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2016); Bartosz Ogórek *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa* (Kraków: Universitas, 2018).

⁸ Neil Cummins, „Lifespans of the European Elite, 800–1800”, *The Journal of Economic History* 77, nr 2 (2017): 406–39.

⁹ George C. Alter, „The Evolution of Models in Historical Demography”, *The Journal of Interdisciplinary History* 50, nr 3 (2019): 325–62.

¹⁰ Autorowi polecić można lekturę prac, które ograniczyłyby jego wiarę w skuteczność nowożytnej medycyny – David Wootton, *Bad Medicine. Doctors Doing Harm since Hippocrates* (Oxford: Oxford University Press, 2006).

konkretnych osób”. Pozwala mu to uwzględnić w swych obliczeniach Mieszko I, który miał umrzeć w wieku 58 lat, a urodzić się w 934 roku (s. 25). Taka data jest możliwa, ale nie jest jedyną obecną w literaturze. W rzeczywistości zarówno Mieszko I, jak i wielu innych średniowiecznych władców, a tym bardziej członków ich rodzin, mają bardzo niepewne daty narodzin, a często też zgonów, wciąż podlegające debacie, ale właściwie niemożliwe do ostatecznego określenia¹¹. Podobnie, porównując długość życia władców i biskupów, autor otrzymuje wyniki wskazujące na istotną przewagę tych drugich (58 *versus* 64 lata, p-value 0,0053). Rozważając powody takiego stanu, które jego zdaniem mogą być związane ze zdrowszym stylem życia, brakiem udziału w bitwach i mniejszym ryzykiem otrucia (s. 29), autor pomija jednak inną przyczynę – święcenia biskupie otrzymywały zazwyczaj osoby już dojrzałe, więc badana grupa w mniejszym stopniu niż władcy poddana była ryzyku zgonu w okolicach dwudziestego lub trzydziestego roku życia. Z powyższych powodów cały podrozdział dotyczący długości życia średniowiecznych władców musi być traktowany z bardzo dużą ostrożnością. Z kolei okres nowożytny, dla którego dysponujemy znacznie lepszymi danymi, jest w książce słabo omówiony po części dlatego, że autor nie wie, gdzie dane potrzebne do analizy się znajdują.

Pomijając jedne typy źródeł, autor równocześnie potrafi traktować rzeczy inne, źródłami niebędące, właśnie jako materiał podstawowy. Dobrym przykładem na nieodróżnianie przez niego źródeł od opracowań świadczy choćby zdanie: „Jak donoszą polskie źródła naukowe (...)” (s. 23). Okazuje się też, że za źródło służyć może literatura piękna. Autor wykorzystuje *Faraona* Prusa jako dowód na istnienie w starożytnym Egipcie życzeń długiego życia (s. 11). Zgodnie z zasadami sztuki po odniesieniu takim następuje przypis wskazujący na wykorzystanie wersji powieści, którą umieszczono na stronie lektury.waw.pl.

W sekcji dotyczącej współczesności wykorzystanie danych budzi mniej zastrzeżeń, bo pochodzą one z dobrze znanych, oficjalnych instytucji. Nie oznacza to jednak, że nie występują tu pewne pominięcia. Szczególnie zaskakujące jest tu niewystępowanie odniesień do projektu Human Mortality Database. Głównym mankamentem tej sekcji jest jednak brak oryginalności. W sytuacji, gdy dane są powszechnie znane i szeroko wykorzystywane, autor musi z nimi zrobić coś, czego inni jeszcze nie zrobili. Niczego takiego nie da się w tej książce dostrzec. Wiele stron zajmują tu tabele, które w sumie są po prostu wypełnione danymi z GUS, Eurostatu i innych podobnych instytucji, za czym jednak nie idzie żadna wyczerpująca analiza. Podobnie, długości życia we współczesnych państwach słowiańskich, zwizualizowane przez autora na mapach z podziałem administracyjnym, nie służą pogłębionej narracji.

¹¹ Gerard Labuda, *Mieszko I* (Wrocław: Zakład Narodowych im. Ossolińskich, 2002), 35.

Teoretycznie nowatorskim elementem książki powinno być opisanie zjawiska przemian trwania życia w długim okresie czasowym, od starożytności po współczesność. To zresztą obiecuje tytuł pracy. Problemem jest tu jednak nie tylko wspomniana już słabość podstawy źródłowej, ale także niekompatybilność tych danych, którymi autor dysponuje. Część jego analiz dotyczy średniej długości życia, inne posługują się danymi opisującymi przewidywane trwanie życia. Wyliczenia mogą dotyczyć albo osób po 20. roku życia, albo także dzieci. Czasem wskaźniki podawane są dla całych populacji, a czasem z podziałem na płeć. W skład badanych elit są zaliczani monarchowie wraz z rodzinami, ale w przypadku współczesności pojawiają się tam politycy, którzy przez znaczną część swej egzystencji wcale nie musieli korzystać z przewag, którymi dysponowali potomkowie władców...

Ostatecznie otrzymujemy więc pracę, która choć dotyczy tematu wartego podjęcia, czyni to w sposób budzący spore wątpliwości. Brak tu świadomości metodologicznej, znajomości literatury przedmiotu, analizy wykraczającej poza to, co jest łatwe i zazwyczaj już przez kogoś innego zrobione. Sekcja historyczna książki cierpi na brak sensownych danych, zaś współczesna na brak oryginalności. Wydaje się, że autor padł tu ofiarą, częstego wśród statystyków, poczucia, że liczba to liczba, a dobry ilościowiec wszystko może policzyć, bez względu na to, czy są to ludzie, czy krzesła, czy chodzi o średniowiecze, czy współczesność. Niestety, wiedza o kontekście, znajomość stanu badań i konkretnej metodologii nie są tak łatwo transferowalne. Rosset, choć sam nie zajmował się demografią historyczną, jako demograf miał na tyle dużo wiedzy i umiejętności technicznych, aby ewentualne braki łatwo nadrobić. Sięgnął też wówczas po najbardziej aktualną literaturę przedmiotu. W konsekwencji powstało więc dzieło wybitne, które nawet po latach i mimo zdezaktualizowania się części podstawy źródłowej warte jest uważnej lektury. W przypadku recenzowanej książki stwierdzić należy ze smutkiem, że jej autor nie wykazał się podobną rozważą.

Cytowanie (bibliografia)

PL Poniat, Radosław. Recenzja książki *Trwanie życia Polaków i innych mieszkańców krajów słowiańskich. Od epoki prehistorycznej po współczesność*, autor Witold Śmigiełski. *Przeszłość Demograficzna Polski – Poland's Demographic Past* 45 (2023): 201–7. <https://doi.org/10.18276/pdp.2023.45-09>.

EN Poniat, Radosław. Review of *Trwanie życia Polaków i innych mieszkańców krajów słowiańskich. Od epoki prehistorycznej po współczesność*, by Witold Śmigiełski. *Przeszłość Demograficzna Polski – Poland's Demographic Past* 45 (2023): 201–7. <https://doi.org/10.18276/pdp.2023.45-09>.